

Nr. 94. Dnia 6 kwietnia. Czwartek. Dnia 25 marca (6 kwietnia) 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Waru nki prenumeraty podane są w n agłówku numeru głównego.
Oddziel na przedpłata na dodatek por anny przyjmowaną być nie może.

Dziś.	Wilhelma i Celes.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 40.		Wschód księżyca o godzinie 4 minut 25 w.		Poniedz.:	Ezechiela.
Piątek:	Epifanjusza.	Zachód „ „ 6-ej „ 28		Zachód „ „ 5 „ 24 r.		Wtorek:	Leona Papieża.
Sobota:	Djoniz. i Herod.	Długość dnia godzin 12 „ 46		Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 2 (st. 5 c. 4).		Środa:	Juljusza Papieża.
Niedziela:	Marji Kleof.	Przybyło „ 5 „ 8		Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0°.		Czwartek:	Hermenegilda Kr.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon admininistr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Przesława, jutro Radosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu obywatelskiego, utworzonego z powodu cholery. (Lokal kasy pożyczkowo-wkładowej przemysłowców warszawskich.) — Ogólne zebranie miesięczne członków warszawskiego oddziału Towarzystwa racjonalnego polowania i ochrony zwierzyny. (Lokal zarządu Towarzystwa przy ulicy Wareckiej—8 wieczorem.)— Posiedzenie członków oddziału teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: Dziś, jutro i pojutrze przedstawienia zawieszone.

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 11917 rs. 18 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Graždanin* donosi, iż p. minister finansów w tych dniach wniósł do rady państwa projekt, dotyczący zakazu utrzymywania w restauracjach i traktjerniach służby, mającej mniej, niż lat 18.

= Według informacyj *Graždanina*, bilardy, służące do rozrywki w domach prywatnych, postanowiono tymczasowo uwolnić od opłaty podatku, ponieważ ministerjum finansów nie opracowało dotychczas projektu opodatkowania przedmiotów użytku codziennego. Jeżeli podatek taki w niedalekiej przyszłości wprowadzony będzie—powiada dziennik petersburski—początek zrobiony będzie niewątpliwie od bilardów.

= Według pogłosek, komunikowanych przez gazetę *Graždanin*, postanowiono ustanowić specjalny podatek skarbowy od kotłów parowych w następującej wysokości: od wszystkich kotłów fabrycznych, lokomobil i kotłów na parowcach po 20 rs. rocznie; od lokomobil i kotłów parowych, używanych w gospodarstwie wiejskiem i warsztatach rzemieślniczych o sile do 6 koni, po 5 rs., do 12 koni po 10 rs. i wyżej po 20 rs. rocznie. Za niewniesienie odpowiedniej opłaty wyznaczona będzie kara w wysokości potrójnej.

= *Russk. wied.* donoszą, iż ostateczne zamknięcie wydziału kodyfikacyjnego i przekazanie jego spraw radzie państwa ukończone zostanie w d. 13-ym września 1893-go r.

= W *Gaz. polic.* zamieszczono następujące przepisy, obowiązujące wszystkich właścicieli fabryk sztucznych wód mineralnych, napojów musujących, chłodzących i limoniad: 1) naczynia, jako to: wywiązywacz kwasu węglowego i zbiornik do kwasu siarczanego powinny być przygotowane z miedzi, wewnątrz wyłożone warstwą ołowiu; 2) naczyń, zwanych opłukiwaczami, służącemi do przemywania kwasu węglanego, należy mieć trzy: pierwsze napełnia się roztworem siarczanym, drugie roztworem sody, trzecie zaś zwyczajną wodą; 3) saturator czyli przyrząd do nasycania wody kwasem węglanym powinien być dokładnie wybielony czystą cyną, zaopatrzony w manometr i klapę bezpieczeństwa; 4) przyrząd do rozlewania wód należy obowiązkowo zaopatrzyć w siatki chroniące robotników od skaleczenia na wypadek pęknięcia; 5) rurki, przez które przechodzi woda winny być cynowe lub, jeżeli są miedziane, należy je wewnątrz wybielić; 6) woda, służąca do wyrobu wód mineralnych sztucznych, a w tej liczbie selcerskiej i sodowej, powinna być bezwzględnie destylowaną; 7) do napojów chłodzących używać wody z wodociągów lub dobrej zdatnej do picia, studziennej; 8) lokale, w których bywają przyrządzane i rozlewane wody powinny być, o ile możności, obszerne, widne i głównie nie powinny do nich przenikać uboczne zapachy.

= Magistrat udzielając pozwolenia właścicielom posesyj pod nrami 2313/N i 2313/F na utworzenie dwóch nowych przez te posesje ulic, nałożył jednocześnie na właścicieli obowiązek kompletnego urządzenia wspomnianych ulic. Obecnie bracia Pfejfer wystąpili z żądaniem wskazania, jakie mianowicie roboty mają wykonać, a jakie przyjmie na siebie magistrat. W odpowiedzi magistrat postanowił, że ułożenie rur wodociągowych i kanalizacyjnych odbędzie się kosztem kasy miejskiej. wybrukowania zaś ulic i urządzenia trotuarów dopełnią właściciele, którzy również obowiązani są utrzymywać ulice w należytym porządku do czasu ich zabrukowania.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej wydał rozporządzenie co do wzmocnienia dozoru nad porządkiem i czystością tak pomieszczeń dla pasażerów, jako też wagonów; te ostatnie otrzymują pokrowce na siedzeniach; chodniki i dywaniki z przedziałów usunięte zostaną.

= W d. 8-ym b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu odbędzie się posiedzenie członków sekcji II-ej przemysłu chemicznego, którego program obejmuje: 1) odczytanie protokułu z poprzedniej sesji; 2) inż. Surzycki mówić będzie „O gazie wodnym"; 3) dr. Mizerski „O niektórych

---

73)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

W hotelu zastał kilkanaście biletów wizytowych i czterdzieści listów, wszystkie z prośbami.

Nieszczęśliwa wdowa z pięciorgiem dzieci, chory ojciec licznej rodziny, ubogi student, pragnący skończyć nauki, rzemieślnik podupadły...

Zmęczył się odczytywaniem jęków boleści w tych samych powtarzających się formach.

— Gdybym każdemu z proszących posłał po sto guldenów, mógłbym ich podratować co stanowiłoby sumę cztery tysiące, czyli większą część po kupnie motyla tego, co posiadam. A ponieważ dziesięcioma guldenami nie poradzę im, a raczej przedłużę cierpienia...

Listy rzucił do kosza.

Zaanonsowano przywódzcę partji konserwatywnej. Zygmunt podbiegł do drzwi.

Zaszczytna wizyta znakomitego rodem i znaczeniem męża pochlebiała mu.

— Nie zastałeś mnie pan, lecz za to ja pana znajduję i cieszę się tem niewymownie.

Zygmunt się skłonił.

— Wracasz pan do nas. Winszuję. Potrzeba nam ludzi zdolnych, obdarzonych wielkiemi środkami...

Wyciągnął rękę, którą z uszanowaniem Zygmunt uścisnął.

— Konserwatyzm musi walczyć — mówił hrabia dalej. — Przyznaję, że dotąd zaniedbaliśmy nieco prasy i wydawnictw. Aby je dźwignąć, zakładamy konsorcjum, zbieramy kapitały. Proszę o współudział i pomoc radą i piórem.

— Wyszedłem z rutyny—zaczął się tłumaczyć Zygmunt.

— Ależ nam o rzemieślników nie idzie. Tych za liche pieniądze zawsze mieć będziemy. Zapisuję pana na podwójną listę założyciela i współpracownika... zgoda?

— Na pierwszą godność zgadzam się z radością...

— Druga przyjdzie sama z siebie, dokończył przerywając hrabia.

Znakomitość wyszła odprowadzona na schody przez Zygmunta.

— Miljony dobrze robią—szepnął po powrocie do siebie, zacierając ręce.—I żeby wszystkie pioruny zatrzasły, muszę je mieć! Muszę je mieć—powtórzył, utopił palce we włosy i zatargał je z całych sił.

— Stało się, cofnąć się nie mogę, wyjść z roli niepodobna, a jeżelibym wyszedł, jestem tu niemożliwy, ośmieszony i skompromitowany. Bankruci nie powinni wychodzić na światło dzienne.

Służący z hotelu przyniósł mu zamówiony bukiet. Motyla umieścił Zygmunt na jednej z róż. Przepysznie wyglądał.

— Jeżeli brylanty — mówił zachwycony lokaj — mienią się w jasny dzień tęczowemi barwami, co to będzie wieczorem, przy gazowem świetle!

Zygmunt zaczął z nim szeptać, pokazując oczami na drzwi.

— Gdy się zacznie gniewać, wykrzyczę przy niej pokojówkę i sprawa skończona. Jestem jednak pewny, że motyl ten ma prawo rygle odsuwać.

Wieść o brylantowym motylu rozbiegła się po hotelu i wyleciała na ulicę.

Teatr był natłoczony. W jednej z parterowych najbliższych sceny lóż, siedział Zygmunt; obok niego na stołku bukiet z przypiętym motylem do róży.

Tola grą swoją porywała, zapierając oddech w piersiach, wyciskając łzy. Zdawało się, że sama jest oczarowana swoją rolą.

Zygmuntowi biło serce gwałtownie, łzy szkliły się w oczach, ciężko oddychał, a patrząc na ponętne kształty artystki, drżał i marzył.

Po trzecim akcie zachwyt patrzących doszedł do szczytu. Zygmunt wychylił się z loży, podając bukiet jednemu z muzykantów z prośbą o wręczenie go artystce.

Motyl, oświecony rzędem lamp, zamigotał ogniem. Dostrzeżono go w loży klubu, zobaczył go Gucio i czemprędzej pobiegł za kulisy.

Przywołana artystka wybiegła na scenę.

U piersi miała różę, spiętą motylem, rzucającym wokoło ognie.

Ostatni ukłon oddała Zygmuntowi, kładąc rękę na serce.

Oczy całego teatru przeniosły się na parterową lożę.

— Połowa zwycięztwa — powtarzał uradowany i wzruszony Zygmunt, wybiegając z teatru na ulicę.

Księżyc oblewał srebrnem światłem białe, przezroczyste, wiosenne mgły, przytulone do wieżyczek marjackiego kościoła, wieży ratuszowej i Sukiennic... Gromadka ludzi stała na rogu przed sklepem Hawełki, wszędzie indziej pusto, cicho, sennie.

Cisza uśpionego miasta i chłód łagodziły mu nerwy i rozpaloną krew.

Tymczasem za kulisami Gucio i kilku innych młodzieńców zachwycało się przepysznym ogniem brylantów.

— Widziałam tego motyla i marzyłam o nim, mówiła upojona.—Będę mieć najprzyjemniejszą pamiątkę z Krakowa.

— Lecz trzeba i Krakowowi coś zostawić na pamiątkę—odezwał się Gucio.

— Serce... mam tylko jedno serce: bierzcie je—podała nerwowo sztylet Guciowi. — Wyjmijcie je, obwińcie liśćmi aloesu i przechowajcie.

— Przez gorset nie sztyletuję.

— Przysięgnij, że uderzysz?

— Przysięgam.

— Panna Nella na scenę...

Artystka pochwyciła sztylet, wsunęła go za pas, wybiegła.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

drobnych spostrzeżeniach z chemji fizjologicznej"; 4) drobne wiadomości z dziedziny przemysłu chemicznego, wreszcie 5) wybory do zarządu sekcji.

= Nastąpiła decyzja władzy wyższej na wykonanie przez zarząd miejski, sposobem administracyjnym, następujących robót: odnowienia posągu Kopernika na sumę rs. 5,000, ułożenia bruków drewnianych na sumę rs. 22,072 i przygotowania odzieży mundurowej dla straży ogniowej na sumę rs. 2,700.

= Dziś z powodu świąt Wielkanocnych st. st. wszystkie czynności w kasach magistratu będą zawieszone do d. 12-go b. m. Otwarcie kas nastąpi w d. 13-ym b. m. z wyjątkiem kasy pokładnego, która czynną będzie od poniedziałku.

= W uzupełnieniu wiadomości podanej o rozdziale wsparć przez opiekunów cyrkułowych, pominięto cyrkuł IV-ty, w którym opiekun L. Szczygielski rozdał ubogim na święta: wsparcia w gotowiznie między 120 osób na sumę rs. 310, w kartkach do Towarzystwa „Merkury" na produkty spożywcze, oraz na pieczywo i inne zapomogi w sumie rs. 300. Ogółem korzystało z tych wsparć 630 ubogich bez różnicy wyznania.

= Na rozszerzenie domu zakładu sierot-chłopców imienia Jachowicza, oraz filji w Drewnicy, p. Adam Mokiejewski w d. 27-ym lutego r. b. ofiarował 200 rs., zaś kwesta wielkotygodniowa w kościele Przemienienia Pańskiego dała na cel powyższy rs. 457 kop. 43.

= Bawi w naszem mieście p. Józef Wąsowicz przełożony szkoły 4-klasowej w Płocku.

= Rz. r. st. Łępicki przyjechał do Warszawy.—Naczelnik kaliskiego okręgu komory jenerał-major Usow przyjechał z Petersburga.—Jeneralny konsul niemiecki Wangenheim wyjechał do Berlina.—Gubernator kielecki r. t. Iwanienko przyjechał do Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* Koncert niedzielny Kazimiery Hellerówny w Łodzi odznaczać się będzie wyjątkowo bogatym programem.

Artystka odśpiewa: Arioso z „Proroka" Meyerbeera, Lotti'ego „Aria Antica", Cavatinę z „Figara" Mozarta, „Pieśń Majową" Maszyńskiego, arja z „Afrykanki" i romans „Znasz li ten kraj" z „Mignon".

Koncert znakomitej śpiewaczki urządza jeden z impresarjów miejscowych.

* Koncert pianistki, panny Marji Wąsowskiej, w Lublinie zapowiedziany został na dzień 11-ty b. m. *Gazeta lubelska* donosi, że koncert ten obudził tam wielkie zainteresowanie.

W koncercie weźmie udział Józefa Szlezygierówna.

= W Towarzystwie kredytowem.

Losowanie konwersyjne listów ziemskich trwa w dalszym ciągu.

Wyciągnięto z koła listów około 15 miljonów rubli.

Obok tego wylosowano dorocznym zwyczajem w ciągnieniu kwietniowem listów 5% ser. I-ej lit. A. szt. 33, B. 118, C. 161, D. 202, E. 428 na sumę rs. 390,800; ser. II-ej lit. A. szt. 8, B. 18, C. 12, D. 5, E. 3 na rs. 50,550; ser. III-ej lit. A. szt. 16, B. 17, C. 22, D. 40, E. 37 na rs. 89,700; ser. IV-ej lit. A. 8, B. 27, C. 15, D. 4, E. 24 na rs. 61,900 i ser. V-ej lit. A. 108, B. 167, C. 147, D. 142, E. 220 na rs. 622,000.

Losowanie odbywa się na cztery ręce, tj. przy czterech kompletach radzców i urzędników.

W pierwszym widzimy prezesa komitetu właścicieli listów zastawnych, p. Jerzego Aleksandrowicza, z radzcami tegoż komitetu, pp.: Henrykiem Barylskim, Nakielskim i Kremkym.

W drugim: pp. Antoniego Paszkiewicza, Władysława Łebkowskiego i Józefa Dłużewskiego, radzców dyrekcji głównej.

Trzeci komplet stanowią pp.: Szamowski i Dmochowski, radzcowie komitetu Towarzystwa.

Czwarty i ostatni radzca komitetu Towarzystwa, J. Śliwiński, radzca dyrekcji głównej Władysław Borakowski, oraz naczelnicy wszystkich wydziałów, z p. Ignacym Górskim, naczelnikiem kancelarji dyrekcji głównej, na czele.

Przy sposobności nadmienimy, że losowanie odbywa się w najpiękniejszej w Warszawie i jedynej w swoim rodzaju sali ogólnych zebrań dyrekcji głównej.

Wstęp dla publiczności dozwolony.

Losowanie odbywa się od godz. 8-ej zrana do 9-ej wieczorem, a potrwa jeszcze dni kilka.

= W imię zdrowotności.

Czytelnicy nasi z dzielnic, przez uboższą ludność zamieszkanych, utyskują wciąż na manipulację sprzedawania bułek przez drobniejszych sklepikarzy.

Piekarnie większe oddawna zaopatrzyły się w siatki druciane i kratki drewniane, po za któremi pieczywo oczekuje na nabywcę.

Inaczej rzecz się ma ze sklepikami wiktuałów, gdzie bułki po dawnemu spoczywają w odkrytym koszyku na kontuarze, dla wszystkich rąk dostępnym.

Każdy i każda z kupujących uważa się za uprawnionego i uprawnioną do wymacania dziesięciu bułek, zanim jedną wybiera, że zaś ręce kupujących nie zawsze odznaczają się czystością, przeto...

W imię zdrowotności ogólnej należałoby skłonić sklepikarzy *minorum gentium*, aby poszli za przykładem większych sklepów z pieczywem.

= Wędrówka listu.

Przed dziesięcioma dniami mieszkaniec tutejszy, p. Mertz, wysłał pocztą list w pilnej sprawie, pod adresem: „W-na Pani Józefa Mertz, st. Grodzisk dr. żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, w domu Tomasiewicza".

List, zamiast do Grodziska, poszedł za granicę, gdzie, jak świadczą stemple i napisy, tułał się kolejno po stacjach: Grätz w poznańskiem, Grätzu na Szlązku pruskim, a wreszcie w Gracu (Styrja).

Dopiero z tej ostatniej miejscowości, po zajrzeniu do skorowidzu pocztowego, niefortunne pismo ekspedytor wysłał na właściwą stację.

= Porwanie na wodzie.

W dniu onegdajszym na Wiśle pod Kępą Potocką rozegrała się romantyczna scena.

Od Bielan ku Żeraniowi dążyła łódka, w której, oprócz przewoźnika Henryka Łoczyńskiego znajdowała się jego narzeczona, Anna Dąbrowska, z matką i bratem czternastoletnim.

Z przeciwnej strony sunęła łódź znacznie większa z trzema przewoźnikami.

Ujrzawszy łódź Ł., trójka natarła na nią i zanim Ł. mógł spostrzedz zamiary, trzej mężczyźni porwali dziewczynę, przesadzili na swoje czółno i szybko pomknęli ku dołowi rzeki.

Łoczyński, wytężywszy siły, dopędził napastników i przy pomocy szyprów berlinki, stojącej na kotwicy, struchlałą dziewczynę odebrał.

Powodem napaści zorganizowanej przez Tomaszewskiego była rywalizacja o rękę Dąbrowskiej.

Sprawa zakończy się przed sądem.

= Kradzież kolejowa.

W zeszłym tygodniu p. Dąbrowski z Rokitowa wysłał za pośpiesznym frachtem trzy kufry z rzeczami do Wilna, zkąd na żądanie ekspedjującego cofnięto niezwłocznie kufry do Brześcia.

Ostatecznie kufry wczoraj przybyły do Warszawy, gdzie okazało się, iż wszystkie cenniejsze przedmioty z kufrów zginęły.

P. Dąbrowski oblicza wartość skradzionych przedmiotów na 1,200 rs.

= Z ulicy.

Na Solcu upadła wskutek potrącenia 70-letnia Michalina Brzozowska.

Podniesiono ją ze złamaną nogą i ciężkiem uszkodzeniem prawego boku.

Na Pradze Wojciech Ciężkiewicz, poprawiając uprząż na koniu, został zraniony kopytem w lewą szczękę

= Najechanie.

Gutman Rolind, jadący konno przez ulicę Smoczą, najechał na wyrobnicę Bajlę Fabinowicz.

F., upadłszy na bruk, uległa poranieniu głowy, rąk i nóg. Niefortunnego jeźdźca aresztowano.

= Nagły zgon.

Wczoraj na ulicy Pańskiej podniesiono nieprzytomną kobietę niewiadomego nazwiska i pochodzenia.

Chorą odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie nieodzyskawszy przytomności, zmarła.

Zwłoki odesłano do prosektorjum.

= Zabłąkany.

W cyrkule bielańskim znajduje się zatrzymany na ulicy chłopczyk, Marjan Nowicki, liczący 6 lat, blondynek, ubrany w garnitur marynarkowy.

Poszukiwania rodziców rozpoczęto.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym Michalina Łatkiewiczowa, żona kolonisty z Czyżewa, w mieszkaniu siostry swojej, Zofji Pawłowskiej na Czystem, truła się kwasem siarczanym.

Szybka pomoc lekarska niebezpieczeństwu, na razie grożącemu, zapobiegła, lecz Łatkiewiczowa wskutek poparzeń ciężko się rozchorowała.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu była strata kilkunastu rubli.

+ Piotrkowski sąd okręgowy ogłosił upadłość kupca Icka-Szlamy Szlamowicza, zamieszkałego we wsi Janków, pow. brzezińskiego.

+ Wspomnienia pośmiertne.

W d. 2-im b. m. w dobrach rodzinnych Dorohusk, w powiecie chełmskim, gub. lubelskiej, zmarła ś. p. Celestyna z Kunickich hr. Suchodolska, przeżywszy lat 83.

Pochowanie zwłok czcigodnej matrony odbyło się w d. 4-ym b. m. w Dorohusku przy nader licznym napływie okolicznych obywateli i ludu wiejskiego, którego ś. p. hr. Suchodolska była prawdziwą opiekunką.

Tegoż dnia zmarł w Lublinie ś. p. Karol Maciej Stankiewicz, b. wychowaniec liceum lubelskiego, długoletni archiwista archiwum lubelskiego, a od lat 10 emeryt.

W r. z. ś. p. Stankiewicz obchodził jubileusz 50-letniego pożycia małżeńskiego.

Liczył lat 76 wieku.

Zostawił po sobie wspomnienie zacnego człowieka.

+ Teatr amatorski.

W d.: 25-ym i 26-ym z. m. odbyły się w Sierpcu dwa przedstawienia amatorskie.

Odegrano komedyjki „Teatr amatorski" Bałuckiego, „Ciocia Femcia" Madeyskiego i „Podejrzana osoba" Dobrzańskiego.

Przedstawienia odbyły się w sali powiatowej, w obu dniach szczelnie zapełnionej.

Dochód czysty, w sumie rs. 150, przeznaczono na spłacenie długów, zaciągniętych na urządzenie szpitala cholerycznego.

+ Wieczór Moniuszki.

Towarzystwo muzyczne w Kaliszu ostatni wieczór swój poświęciło wyłącznie wykonaniu utworów Moniuszki.

Prócz kilku pieśni, chór Towarzystwa wykonał z dużem powodzeniem trzeci akt „Halki".

Estradę zdobił biust kompozytora

+ Nowa kapela.

Zakład kąpielowy Nałęczów uzyska w r. b. nową kapelę, utworzoną na wzór orkiestry włościańskiej p. Namysłowskiego.

Dwudziestu chłopców włościańskich, liczących od lat 13-tu do 17-tu, kształci się tam już od dłuższego czasu w grze na instrumentach pod kierunkiem specjalisty.

Młodociani grajkowie czynią znaczne postępy i mają wystąpić w tych dniach w Nałęczowie z pierwszym popisem publicznym.

+ Echa radomskie.

Z Radomia piszą:

„Przebudowa kościoła ewangelickiego rozpocznie się już w kwietniu.

Plany robót wykonał budowniczy miejski, p. August Załuski.

Rogatki miejskie, skutkiem przyłączenia do miasta części wsi: Dzierzbowa, Glenic i Górek Marjackich, będą posunięte dalej już w ciągu r. b.

Skład zarządu tutejszej straży ogniowej ochotniczej został już przez władzę zatwierdzony.

Naczelnikiem został p. Teodor Karsch, jego pomocnikiem p. Franciszek Laskowski, członkami rady pp.: Eugenjusz Janiszewski, dr. Ludwik Żerański, Juljusz Saski, Stanisław Przytuski, Jan Dutow i August Fulde.

Miasto nasze już w maju uzyska nową a bardzo pożądaną instytucję dobroczynną.

Będzie nią ochrona dzieci wyznania rzymsko-katolickiego, założona staraniem p. Lubońskiego, prezesa tutejszego Towarzystwa dobroczynności.

Ochrona mieścić się będzie w budynku własnym, nabytym na ten cel przez Towarzystwo na Starem Mieście.

Czytelnia bezpłatna dla rzemieślników, jak donosi *Gazeta radomska*, już wkrótce przejdzie pod opiekę miejscowego Towarzystwa dobroczynności.

Dwa przedstawienia amatorskie, urządzone w dniach 19 i 20-ym marca, na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum męzkiego w Radomiu, przyniosły 189 rs. dochodu czystego.

Zmarł tu szanowany powszechnie b. nauczyciel szkoły radomskiej, ś. p. Józef Poniwski, w 75-ym roku życia."

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 7-go kwietnia, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron.

— Bank dyskontowy warszawski rozpoczął wypłacać resztującą dywidendę od akcyj wileńskiego Banku rolniczego w stosunku następującym, a mianowicie: od pierwszych 14-tu emisyj po rs. 19, od ostatniej 15-ej emisji po rs. 10.

— D. 11-go kwietnia, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

— Sprawozdanie z wieczoru muzycznego na rzecz odzieży dla ubogich dzieci, odbytego dnia 22-go marca 1893 r. w resursie obywatelskiej pod dyrekcją hrabiego Gustawa Platera. *Wpływ:* Za sprzedane 382 biletów wpłynęło rs. 731, za programy wpłynęło rs. 179 kop. 68, naddatki przy kupnie biletów rs. 131 k. 65. Razem rs. 1,042 kop. 33. *Wydatki:* Zapłacono 1/6 z wpływu teatrowi warszawskiemu rs. 121 k. 75, zapłacono 3% magistratowi m. Warszawy rs. 21 k. 93, od 382 biletów po 10 k. na rzecz ubogich rs. 38 k. 20. Zakup biletów bezpłatnych dla uczestniczących, wynajęcie sali, krzeseł, urządzenie estrady dla orkiestry, druk biletów, programów, służba, numerowanie krzeseł i t. p. koszty urządzenia uczyniły razem rs. 310 kop. 22. *Czysty zysk wyniósł* rs. 550 kop. 23, które obrócone będą na zakupienie odzieży dla ubogich dzieci miasta Warszawy.

Za tak świetny rezultat w imieniu biednych obdarowanych najuprzejmiej dziękuję: szanownemu dyrektorowi hr. Gustawowi Platerowi za łaskawe przyjęcie kierownictwa w urządzeniu koncertu, jako też artystkom i artystom teatru oraz utalentowanym

amatorom za łaskawy bezinteresowny ich współudział na wieczorze, jako też paniom i panom za asystę przy sprzedaży programów, dzięki którym to osobom cel mój choć w części został osiągnięty.

Warszawa d. 30 marca 1893 r.

Z. Hartingh.

Nekrologja.

† Ś. p. Wanda Bobińska,

córka ś. p. Dyonizego i Róży, przeżywszy lat 15, zmarła dnia 3-go kwietnia r. b. Pochowanie zwłok odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie **4-ej** po południu, z kościoła św. Aleksandra na cmentarz powązkowski. —1411

† **Za spokój duszy ś. p.**

Kamilli z Korzeniowskich Spornowej,

wdowy po inżynierze, zmarłej w Nicei, odbędzię się jutro, tj. w piątek, dnia 7-go kwietnia, o godzinie **9-ej** zrana, nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, na które siostra nieboszczki zaprasza wszystkich życzliwych pamięci zmarłej. 488

† W dniu 7-ym kwiotnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza święta za dusze ś. p. **Heleny i Karola Pawlikowskich**, a to z legatu przez niegdy Helenę Pawlikowską uczynionego. O czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —464—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 4-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Święta wielkanocne minęły przy ślicznej pogodzie wiosennej. Niebo jaśniało najczystszym błękitem, słońce słało ożywcze ciepło tak, iż nawet najzapamiętalsi hipokondrycy i pesymiści ruszyli się ze swoich mieszkań, ażeby orzeźwić ducha i serce na łonie odradzającej się, zalanej światłem i ciepłem przyrody. Szeroką falą z dworców kolejowych i z głównych stacyj tramwajowych płynęły setki tysięcy berlińczyków do miejsc zabawy za miastem położonych, jako to do Treptow, Eierhauschen, Tabberts Waldschlösschen, Halensee Wannsee, Schlachtensee, Pankow Schönholz, Weissensee, Tegel itd. Towarzystwo żeglugi parowej Stern przy moście janowickim przed terminem otwarcia żeglugi statki swoje oddało do użytku publiczności i nie żałowało tego postanowienia, ponieważ wysyłało parowce w odstępach kwadransu od godz. 2-ej począwszy, zapełnione po same brzegi. Wagony kolejowe szturmem dobywane przepełnione były po brzegi. Towarzystwo tramwajowe stwierdziło w pierwsze święto najwyższą dotąd osiągniętą cyfrę pasażerów. Po za miastem oczywiście wszędzie bardzo było gwarno i wesoło. W ogródkach trudno o miejsce, krzyk, zgiełk nie do opisania. Do późnej nocy wesoła trwała zabawa.

Zuchwałą popełniono tutaj kradzież w nocy z soboty na niedzielę. Oo. dominikanom, budującym kościół przy Thurmstrasse 42 na Moabicie skradziono dzwony z niskiego rusztowania, na którem prowizorycznie je zawieszono po rozebraniu dotychczasowej kaplicy. Złodziei dotąd nie schwytano. *K*

*

Paryż, d. 2-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj po południu nasza rada miejska zakończyła sesję mową prezydenta Sautona i okrzykiem: „Niech żyje rzeczpospolita!" Za dwa tygodnie wybrana będzie nowa rada, lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa może jakich 20-tu zaledwie radzców zostanie zmienionych, dobrowolnie tylko sześciu postanowiło porzucić swoje krzesła. Dosyć pouczające i charakterystyczne są liczby radzców, należących do danych stronnictw; przytoczę je, przypominając i nazwiska wybitniejszych, znanych wam z moich listów.

Konserwatystów jest tylko 13, między nimi znawca nędzy miejskiej, Jerzy Berry, i antysemita Odelin; trzech mamy byłych bulanżystów, zowiących się obecnie rewizjonistami. Co do postępowców i republikanów, dzielą się oni na „środek republikański", partję rządową, w liczbie 19, z Pawłem Straussem, znanym z zatargu ze studentami; na radykałów-autonomistów, najliczniejszych, bo w ilości 24 zasiadających. Do nich należy prezydent Sauton, dalej sprawozdawca komisji wystawowej Alfons Humbert, wreszcie Pétrot; razem z socjalistami, stanowią oni zwykłą większość i zwą się grupą „praw Paryża", oporną na interwencję prefekta. Socjalistów jest ogółem 21. Razem 86, wybieranych na lat trzy, a po raz pierwszy wybranych w lipcu r. 1871-go; odtąd aż 297 osób otrzymywało kolejno mandaty i tylko dwóch radzców: Collin, radykał, i Riant, konserwatysta, nie opuszczali ratusza przez całe lat 22.

Rada miejska jest niejako szkołą polityczną, z której łatwo dostać się na stopień wyższy, do izby lub senatu. Radzcami Paryża byli, między innymi, późniejszy minister Allain-Targé, deputowani: Clémenceau, Kamil Dreyfus, Dumay, były prezes izby Floquet, były minister Yves Guyot, antropolog Hovelaque, Hubbard, Lockroy, Henryk Maret, Mesureur, Millerand, Pichon, znany ze sprawy panamskiej Juljusz Roche—imiona głośne i wybitne w życiu parlamentarnem Francji. Senator Ranc również zasiadał w ratuszu, a teraźniejszy prezes rady Sauton był też przez pewien czas senatorem i wolał powrócić na dawne stanowisko.

P. Méline kłopot ma jeden w utworzeniu gabinetu: wszystko mu się udaje, tylko ministra spraw zagranicznych znaleźć nie mże. Develle'owi jakoś nijako przyjąć tekę bez Ribota i Bouryeois, którzy go wynieśli; Flourens—zużyty i zapomniany. Chciałby on wziąć kogoś z dyplomatów, ambasadorów, ale cóż? żaden niema ochoty porzucić pewnej karjery urzędniczej dla niepewnej i przejściowej teki ministerjalnej. Charakterystyczne!

Nareszcie po długich prośbach udało się p. Stantonowi, komisarzowi wystawy chicagoskiej, otrzymać od ministra wojny pozwolenie, aby muzyka gwardji republikańskiej ze swoim kapelmistrzem, Parès'em, na czele, udała się do Chicago i produkowała się tam ze swoją zaiste godną uwagi maestrją. Całe koszty podróży bierze komitet wystawowy na siebie i obiecuje wielkie korzyści; prawdopodobnie jednak nie wcześniej podróż ta nastąpi, aż w końcu lipca, po święcie narodowem. Saint-Saëns, jak słychać, podobno obiecał p. Stantonowi swoje koncerty na wystawie.

Z nowych książek zanotować należy: zbiorek nowel Franciszka Coppé'ego p. t. „Długie i krótkie", wydany przez Lamerre'a; „Zmrok", zbiór rozmyślań o różnych sprawach społecznyce i filozoficznych, członka akademji Maksyma Du Camps (Hachette); wreszcie studjdm Edmunda Goncourta o sławnej tancerce Magdalenie Guimard, nakładem Charpentiera. *K.*

*

Rzym, 1-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Cesarstwo niemieccy przywożą jako podarunek królowi Humbertowi i królowej Małgorzacie na ich srebrne wesele wielki srebrny posąg Italji, dzieło artysty Begasa.

Turniej nastąpi d. 25-go b. m. w willi Borghese. Próby zaczęły się już codziennie odbywać i postępują wybornie. Loże na sześć osób kosztować będą po 160 franków; miejsca zaś w amfiteatrze: 40, 25, 20, 15, 10, 5 i 3 franki. Przedstawienie galowe nowej opery Verdiego „Falstaff", nastąpi w teatrze Argentina. Teatr cały, oświetlony *a giorno*, przystrojony będzie w kwiaty.

Dzienniki tutejsze donoszą, iż rzeźbiarz Wiktor Łodzia Brodzki podarował municypalności rzymskiej na srebrne wesele królestwa nader cenną grupę marmurową. Rada miejska dar Brodzkiego przyjęła i uchwaliła podziękowanie dla artysty.

Wczoraj ludność Rzymu zwiedzała po kościołach groby, które w Rzymie, jak wiadomo, nie w Wielką sobotę, ale w Wielki czwartek po nabożeństwie ustawiane bywają. Było ich siła nader pięknie i artystycznie urządzonych. Odznaczał się między niemi grób w kościele kolegjum amerykańskiego Stanów Zjednoczonych, cały przystrojony w bajeczną ilość białego kwiecia, naśladującego lodozwały i śnieżne lawiny. We wszystkich kościołach, a mianowiw patrjarchalnych bazylikach Rzymu, śpiewane jest *Miserere* wielkich kompozytorów włoskich. Napływ krajowców i cudzoziemców do nich jest niesłychany.

Onegdaj królowa z matką swoją księżną Genui była rano na nabożeństwie, odprawionem w kościele piemonckim Del Sudario przez monsignora Anzino, wielkiego kapelana dworu, a około 4-ej po południu, zawsze w towarzystwie matki, objeżdżała groby.

W tych dniach rozstrzygnięta została sprawa księcia Maffea Sciarra-Colonna, oskarżonego o sprzedaż znacznej części swojej galerji obrazów i o wysłanie za granicę wielu pierwszorzędnych arcydzieł, jako: „Skrzypek" Rafaela, „Flora" Tycjana itd. wbrew edyktowi Doria z r. 1802-go i edyktowi Pacca z r. 1820-go, prawomocnym za rządów papieskich i uznanym przez rząd włoski, tembardziej, że galerja ta należała do dawnego majoratu Sciarra-Colonna, a książę Don Maffeo nie mógł dowolnie rozporządzać własnością nietylko swojego domu, ale zarazem i przedewszystkiem narodową. Adwokaci: Villa i Bartoccini bronili księcia. P. Villa przemawiał przez cztery godziny z rzędu i zbijał twierdzenie, że galerja należała do majoratu; utrzymywał, że książę sprzedał obrazy swoje w Rzymie, i że jeżeli wywiezione zostały za granicę, wina to nie jego, ale kupców. Adwokat zaś Bartoccini prosił o uniewinnienie księcia, a w razie gdyby chcieli koniecznie wydać przeciwko niemu wyrok potępiający, żądał, aby zawiesili wszelkie postanowienia aż do zdecydowania przez sąd cywilny, czy galerja w rzeczy samej była cząstką majoratu. Otóż w ubiegły poniedziałek zapadł wyrok ostateczny. Sąd odrzucił wniosek o odroczeniu i uznał księcia Sciarra-Colonna za winnego pogwałcenia przepisów dotąd prawomocnych w prowincjach rzymskich kardynała Doria-Pamphily, Piusa VII-go w r. 1816-ym i kardynała Pacca, przeto, iż w r. 1891-ym i 1892-im świadomie sprzedał osobie trudniącej się wykradaniem i wywożeniem arcydzieł sztuki z państwa włoskiego, 21 obrazów i znakomitą rzeźbę przechowujące sie w pałacu Sciarra w Rzymie i podległe więzom dawnego majoratu, a za które wziął łącznie 1,266,000 franków. Na mocy zatem artykułów kodeksu karnego, które wyrok przytacza, książę Don Maffeo Sciarra-Colonna skazany zostaje na trzy miesiące więzienia, na 5,000 franków kary pieniężnej i na zwrot wziętej sumy, to jest 1,266,000 franków, jako też na koszty procesu i wyroku. Książę Sciarra apelował do wyższej instancji. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 5-go kwietnia. *(Tel. Ajen. półn.)*— Najwyżej zatwierdzone zostało postanowienie komitetu kolei syberyjskiej o organizacji partyj górniczych dla przeprowadzenia badań geologicznych wzdłuż linji kolei syberyjskiej.

Petersburg 5-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Specjalna komisja drogowa, do której wchodzą przedstawiciele administracji kraju południowo-zachodniego oraz fabrykanci, właściciele zakładów i właściciele ziemscy, wskazała całą serję dróg podjazdowych do stacyj kolei południowo-zachodnich, głównie w gubernji wołyńskiej, długości ogólnej 584 wiorst.

Ryga 5-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*—Lody na rzece Dzwinie spłynęły. Zatoka rygska pokryta krą.

Saratów 8-go kwietnia. *(Tel. Ajencji półn.)*— Lody na rzece Wołdze spłynęły.

WYSTAWA BERLIŃSKA.

Berlin 5-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Przygotowania do berlińskiej wystawy przemysłowej czynią wielkie postępy. Dotąd subskrybowano 2,300,000 marek na fundusz gwarancyjny.

SUBSKRYPCJA.

Berlin 5-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Na wtorek ogłoszono subskrypcję na 300 miljonów trzyprocentowych pożyczek: niemieckiej i pruskiej.

† WILHELM LÜBKE.

Karlsruhe 5-go kwietnia. *(T. pr. K. W.)* — Umarł tu dzisiaj słynny historyk sztuk Wilhelm Lübke.

(Lübke urodził się d. 17-go stycznia 1826-go r. w Dortmundziee, studjował w Bon i Berlinie filologję i już na uniwersytecie poświęcił się z gorącem zamiłowaniem badaniom zabytków sztuki, zwłaszcza architektury. W r. 1857-ym objął katedrę historji tej gałęzi wiedzy w berlińskiej akademji budownictwa, w r. 1861-ym został profesorem politechniki w Zurychu, poczem przeniósł się do Sztutgartu. Zdobył on naczelne stanowisko pomiędzy europejskimi dziejopisarzami sztuki; działalność jego pisarska była niezmiernie płodną i rozgałęzioną. Pierwsze dzieło Lübkego „*Kirchenbaukunst des Mittelalters*" ukazało się w r. 1852-im. Wkrótce potem w r. 1855-ym ogłosił swoją znakomitą „Historję architektury", w r. 1860-ym sławny i w kilkunastu wydaniach powtarzany, „*Grundriss der Kunstgeschichte*", 2 tomy, w r. 1863 im wyszła „*Geschichte der Plastik*", następnie „*Geschichte der Renaissance in Frankreich*", „*Geschichte der deutschen Renaissance*", „*Geschichte der italienischen Malerei*" 2 tomy, i wiele innych. Dzieła te łączą w sobie gruntowną erudycję z plastycznym i gładkim wykładem; *przyp. red.)*

NOWY GABINET.

Paryż 5-go kwietnia. *(Tel. Ajencji półn.)* — Gabinet sformował się ostatecznie w sposób następujący: Dupuy prezydjum i sprawy wewnętrzne, Develle sprawy zewnętrzne, Peytral finanse, Guérin sprawiedliwość, Poincaré oświata i wyznanie, Loizillon wojna, Rieuner marynarka, Viette roboty publiczne, Terrier handel, Viger rolnictwo, Delcasse kolonje.

Paryż 5-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)* — Wczoraj wieczorem nowi ministrowie zebrali się na pierwsze posiedzenie w pałacu ministerjum oświecenia publicznego. Po zamknięciu obrad Dupuy udał się do pałacu Elizejskiego, celem uwiadomienia prezydenta Carnota o składzie nowego gabinetu. Pierwsze posiedzenie rady nowych ministrów odbędzie się dzisiaj w pałacu Elizejskim pod prezydencją Carnota, któremu przedstawione równocześnie zostaną dekrety do podpisania. W deklaracji swojej nowy gabinet żądać będzie, aby izba deputowanych jaknajprędzej uchwaliła budżet, nad którym nie skończono jeszcze obrad, i aby w ten sposób przygotowała się

do załatwienia budżetu na rok 1894, na czem też prace izby zostaną ukończone. (*Aj. półn.*)

Paryż 5-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Radykaliści witają nowy gabinet sympatycznie, inne dzienniki republikańskie robią rozmaite zastrzeżenia. *Journal des Débats* odmawia zaufania i nie widzi warunków trwałości. Konserwatyści nazywają gabinet uczciwym, ale krótkotrwałym; wyraża się w nim zużyta idea koncentracji republikańskiej. *Petit Journal* widzi w nowym gabinecie prowizorjum. *Soleil* nazywa go starą komedją. Goblet w *Petite République* zarzuca Carnotowi, że słucha tylko impulsów własnego uczucia i upodobania. *Marsellaise* ubolewa, że Francja tak dziś opustoszała, iż zdobyć się może tylko na mierności. *Siecle* widzi gabinet bez głowy.

Paryż 5-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzienniki radykalnie zamieszczają sympatyczne dla nowego gabinetu artykuły, gdyż w gronie nowych ministrów, jak piszą, szczerzy republikanie zajmują stanowiska wybitne. Większość innych dzienników republikańskich wyraża się o nowym gabinecie bardzo oględnie, z omówieniami, przyrzekając mu tylko warunkowe poparcie. *Journal des Débats* pisze, że czeka na czyny nowego gabinetu, że teraz zawczesnem byłoby jeszcze żywienie zaufania do niego, a w końcu dziennik ten wyraża przekonanie, że obecna kombinacja ministerjalna jest chwilową. Dzienniki konserwatywne przyznają nowemu gabinetowi uczciwość, ale nie wróżą mu długiego istnienia. (*Aj. półn.*).

HERTZ.

Londyn 5-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zapewniają, że Hertz wyzdrowiał i chce sądowi angielskiemu przedstawić ważne dokumenty, które go zrehabilitują.

ZATONIĘCIE STATKU.

Londyn 5-go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Z Konstantynopola nadeszło tu doniesienie telegraficzne, że w niedzielę spotkała tam straszna katastrofa jeden z dworskich statków parowych, przyczem utonęło około 60 osób. Katastrofa ta mocno sułtana przygnębiła. Dotąd żadnych szczegółów nie nadesłano.

WIELKIE BANKRUCTWO.

Melbourne 5-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wielki bank handlowy australski *Commercial Bank of Australia* zawiesił wypłaty. Kapitał banku wynosił trzy miljony funtów szterlingów, na poczet której to sumy wniesiono 1,200,000 funtów. Depozyta banku obliczają na jedenaście miljonów.

Wiedeń 5-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Tutejszy poseł duński, Levenern, został wianowany posłem w Petersburgu. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 5-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Ubiegłej jesieni, z powodu niebezpieczeństwa cholery, przebywających w Rosji żołnierzy austrjackich uwolniono od obowiązku przyjazdu na ćwiczenia wojskowe do Austrji. Obecnie tutejsze ministerjum wojny rozporządzenie to cofnęło, poleciło wszakże, aby poddani austrjaccy, przybywający z Rosji na ćwiczenia wojskowe, po przybyciu do pułków poddawani byli obserwacji pięciodniowej. (*Aj. półn.*)

Belfast 5-go kwietnia (*Tel. Ajen. półn.*) — Przybyły tu wczoraj wieczorem Balfour przypatrywał się w dniu dzisiejszym z wielkiej trybuny urządzonemu celem demonstracji przeciw billowi irlandzkiemu przez ulsterskich rojalistów olbrzymiemu pochodowi z muzyką i sztandarami. Następnie na kolosalnym meetingu Balfour wygłosił mowę, w której wyraził nadzieję, że Ulster nigdy nie spotka konieczność walczenia za swoje prawa wolności, ale dodał, że jeżeli można było usprawiedliwić jego wystąpienie przeciw tyranji Korbala, to także można usprawiedliwić walkę przeciw tyranji większości.

Konstantynopol 5-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — W Trypolisie szerzy się pomór głodowy.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 5-go kwietnia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły dzisiaj 80 fen., a w końcomiesięcznych sprzedawano na wstępie czynności po 210.—, poczem kurs uległ ponownej zniżce do 209.75, lecz następnie po uspokojeniu się dobiegł w chwili notowania urzędowego 210.50, a pod koniec zebrania 25 i ostatecznie kursem 210.75 zamknięto posiedzenie. Weksle na Warszawę straciły 25 fen., krótkoterminowy Petersburg stracił 40 fen., a długi 25 fen. Weksle na Wiedeń spadły o 10 fen. (167.70). Z papierów listy zastawne ziemskie straciły 40 kop. w złocie, likwidacyjne pozostały bez zmiany, wschodnie pożyczki II-ej serji obniżyły się o 60 kop. (66.70), a III-ej serji o 40 kop. w złocie. Niżej notowano $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie, 4% konsolidowane i premjówki I-ej emisji, wyżej natomiast 6% złotą rentę z 1883-go r. i kupony celne. Kredytówki bez zmiany. Prywatne dyskonto niżej o $\frac{1}{8}\%$ ($1\frac{7}{8}\%$). Żyto w obu terminach zyskało 25 fen.

Berlin 5-go kwietnia. (*Telegram pryw. Kurjera Warsz.*)— Notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	210.25	Akcje d. ż. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	210.05	Akcje kredytowe	191.20
Weksle na Petersb. kr.	209.70	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	208.50	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. na dost.	210.75	Żyto w tow. gotow.	131.25
Wschodnia poż. II em.	67.80	Żyto na wiosnę	137.75
Listy zast. I-ej serji	65.80		

Kursy z dnia 4-go kwietnia: 211.05, 210.30, 210.10, 208.75, 211.25, 68.20, 66.20, 192.15, 131.—, 137.50.

LICYTACJE NIERUCHOMOŚCI.

W dniu wczorajszym w III-im wydziale cywilnym tutejszego sądu okręgowego sprzedano w drodze działów lub przymusowego wywłaszczenia, następujące, obciążone długami prywatnemi i ratami Towarzystwa kredytowego, nieruchomości i majątki ziemskie:

Kolonję № 10, we wsi Stare-Brudno, pow. warszawskim, składającą się z jednej włóki, tudzież budynków murowanych i przybudynków drewnianych, należącą do Jana-Maksymiljana Szreibera, nabył Jan-Aleksander Ton, za sumę rs. 4,850 rs. Egzekucję prowadził komisarz sądowy Grzędziński na żądanie jednego z wierzycieli kolonji, od zniżonego szacunku.

Majątek ziemski „Niecki A. B. C. D. № 1", w powiecie warszawskim położony, należący do Karola-Maksymiljana Biszofa, zawierający 20 morgów, kupiono za sumę 4,550 rs. Egzekucję na żądanie jednego z wierzycieli prowadził komisarz sądowy Grzędziński od zniżonego szacunku.

Warszawskie nieruchomości № 2942 i 2943 przy ulicy Solec № 15 i 17 (od ulicy Czerniakowskiej № 64 i 65), należącą do Chany Fajgi Steinbergowej i sukcesorów Hersza Okręta, składający się z dwóch domów murowanych dwupiętrowych o 15,803 łok. kwadr. i dwóch oficyn, tudzież drobnych zabudowań gospodarskich, nabył Józef Rabinowicz za 20,181 rs. Egzekucję prowadził komisarz sądowy Rożnowski na zaspokojenie należności Aleksandry de Wilde 13,500 rs. Nieruchomość obciążona długami w sumie 46,235 rs.

Nieruchomość w Kamionce części D № 1, obecnie Praga (pod Warszawą) należącą do Konstantego Kwindta w jednej połowie i do spadku wakującego po Julji Juljannie Kwindtowej w drugiej połowie, przestrzeni 41,850 łokci kwadratowych, składającą się z dwóch domów mieszkalnych, tyluż oficyn, ogrodu owocowego, tudzież wielu budynków, w których mieści się fabryka kleju, nabył Emil Imrot za sumę 15,000 rs. Egzekucję, którą prowadził komisarz sądowy Grzędziński, rozpoczęto na żądanie Józefy Knowiakowskiej w zaspokojeniu należności jej 1,700 rs. Licytacja się zaczęła od 7,000 rs. Nieruchomość obciążona długami hypotecznemi 17,108 rs.

Warszawską nieruchomość № 1181, przy ulicy Pańskiej pod № 93-im, należącą na prawach emfiteutycznych do sukcesorów Wincentego i Emilji małż. Bieniaków, przestrzeni około 2,544 łokci kwadr., składającą się z dwóch jednopiętrowych drewnianych domów, nabył adw. przys. Józef Szyf, z pełnomocnictwa Juljana Berga za 3,917 rs. Egzekucję prowadził komisarz sądowy Krasuski w drodze działów. Nieruchomość obciążona jest 3,150 rs., a licytacja rozpoczęła się od 3,159 rs.

Nieruchomość na Pradze № 70/10, należącą do spadku wakującego po Jakubie i Bronisławie małż. Gołębiowskich, zawierająca przestrzeni 4,248 łok. kwadr. i składającą się z drewnianego jednopiętrowego domu mieszkalnego i drobnych przybudynków nabył Feliks Krupiński za sumę 1,000 rs. Licytację prowadził komisarz sądowy Krasuski na żądanie jednej z wierzycielek nieruchomości, Henryki Myszkowskiej i jej nieletnich dzieci w zaspokojeniu jej należności 700 rs. Nieruchomość ta obciążona 700 rs. długu prywatnego. Licytację rozpoczęto od zniżonego szacunku.

Warszawską nieruchomość № 2275|6A, przy ulicy Dzikiej pod № 48-ym (róg Miłej № 29), należącą do Szmula-Wolfa Farbsteina i Arona Tursza, przestrzeni 2642·49 łokci kwadratowych składającą się z dwupiętrowego domu, nabył Józef Jasiński za 83,200 rs. Egzekucję prowadził komisarz sądowy Rożnowski na żądanie Eugenji Grzybowskiej — nabywcy praw Pelagji Wędrychowskiej w sumie 18,000 rs. Nieruchomość obciążona jest długami prywatnemi na sumę 74,095 rs. Licytacja rozpoczęła się od zniżonego szacunku.

Majątek ziemski w pow. kutnowskim, należący do Jerzego Cieleckiego, przestrzeni 519 morgów, a w tej liczbie 426 morgów ziemi ornej, składający się z mieszkalnego domu drewnianego i przybudynków gospodarskich, tudzież z żywego i martwego inwentarza, nabył Władysław Kociurski za 26,001 rs. Egzekucję prowadził komisarz sądowy Orłow na zaspokojenie należności 7,400 rs. Brachwia Lichtenberga. Licytację rozpoczęto od 21,000 rs.

Kolonję we wsi Koło, oznaczoną № 863 dominjal. i 153 gminnym, należącą na prawie emfiteutycznem do Karola Tyla, przestrzeni około 15,187 łokci kwadr., składającą się z młyna parowego, nabył Samuel Trynkler za sumę 451 rs. Licytację prowadził komisarz sądowy Orłow na zaspokojenie długu jednego z wierzycieli kolonji Michała Adama Biernackiego w sumie 200 rs. i od tej też sumy rozpoczęto licytację.

Kolonję we wsi Koło w powiecie warszawskim oznaczoną № 149/532-im, przestrzeni 13,934 łokci kwadratowych, należącą na prawie amfiteutycznem do Jamaela Sznajdra, nabył Szymon Magelnicki za 281 rs. Egzekucję prowadził komisarz sądowy Orłow na żądanie Adama Biernackiego w zaspokojeniu należności jego 296 rubli.

Warszawską nieruchomość № 2366A, przy ulicy Dzielnej pod № 56-ym, należącą do Heronima i Franciszki małżonków Wietrzeckich i zawierającą plac przestrzeni 2,468 łokci kwadratowych tudzież 1-piętrową murowaną oficynę drewnianą, nabył za 5,683 rubli Abram Malowańczyk. Licytacja, którą prowadził komisarz sądowy Orłow, na żądanie Władysławy Sikorskiej i Heljodory Deseniowej w zaspokojeniu długu ich 2,000 rs., rozpoczęła się od 3,750 rs.

Majątek ziemski Czermno, w pow. gostyńskim, należący na prawie emfiteutycznem do Antoniego Zembrzuskiego i składający się: z 200 morgów ziemi, stanowiących 7 oddzielnych uczątków, ogrodu, jeziora i 2 młynów, nabył adw. przys. Dominik Anc z pełnomocnictwa Klementyny Nepros za rs. 6500. Egzekucję na żądanie Stefana Dreże, nabywcy praw Augusta Neprosa, prowadził komisarz sądowy Rożnowski w zaspokojeniu należności 11,000 rs. Licytację rozpoczęto od zniżonego szacunku.

Kolonje Józefów i Wendów A., położone w gm. Czermno, w pow. gostyńskim, należące do Antoniego Żeznowskiego, przestrzeni 275 morgów 137 prętów, stanowiących 8 oddzielnych uczątków, nabył adw. przys. Anc z pełnomocnictwa Klementyny Nepros za 4000 rs. Egzekucję prowadził komisarz sądowy Rożnowski na zaspokojenie długu 45,000 Stefana Dreże, nabywcy praw Augusta Neprosa. Licytację rozpoczęto od zniżonego szacunku. Kolonje obciążone 75,503 rs. długu.

Warszawską nieruchomość № 2179A przy ulicy Sapieżyńskiej № 8, złożoną z placu przestrzeni 8000 ł. kw. i dwóch domów murowanych jednopiętrowych, tudzież przybudynków drewnianych, należącą do sukcesorów Szulima i Lewka Iwreja, Majera-Chaima Mitnera i Szajndli Mitnerowej, nabył adw. przys. Winc. Kon z pełnomocnictwa Lewka Weisa za 7890 rs. Licytację prowadził kom. sąd. Rożnowski na żądanie hrabiny Józefy Stadnickiej i Hersza-Wolfa Kacperowskiego, nabywcy praw Stanisława Wołk-Łaniewskiego w zaspokojeniu 4000 rs. Licytację rozpoczęto od 3000 rs. Nieruchomość obciążona 12,526 rs.

Warszawską nieruchomość № 1122 przy ulicy Ceglanej pod № 8, należącą do sukc. Ad. Handelsmana i złożoną: z 4 murowanych dwupiętrowych domów, 5 jednopiętrowych budynków murowanych, przeznaczonych na składy i lokale prywatne, ogółem przestrzeni 12,629 ł. kw., nabył adw. przys. Leon Rotwand z pełnomocnitwa Emilji Handelsmanowej za 60,300 rs. Licytację prowadził komisarz sądowy Rożnowski w drodze działów od sumy 40,000 rs. Nieruchomość obciążona długami 121,049 rs. 51 k.

Majątek ziemski Wierzbie, w pow. kutnowskim, należący do Jerzego Cieleckiego, złożony z domu mieszkalnego i przybudynków większych, żywego i martwego inwentarza, nabył Władysław Kociurski za 36,000 rs. Egzekucję prowadził komisarz sądowy Orłow na zaspokojenie nalezności Brachwia Lichtenberga.

Folwark Teklin, w pow. nowomińskim, należący do Marji, Włodzimierza, Jana, Aleksandra, Natalji, Walerjana i Jerzego Czernobajewych, przestrzeni 120 morg. 274 pręt., a w tej liczbie włóka młodego lasu sosnowego, tudzież 3 budynki drewniane, nabył Ludwik Fiszewski za 4701 rs. Licytację, którą prowadził kom. sąd. Rożnowski, rozpoczęto od sumy 3000 rs. na żądanie Jakuba Kranca w zaspokojeniu jego należności rs. 1250. Folwark obciążony długami 7055 rs.

Osadę włeściańską (7 morgów) we wsi Gorzewo, w pow. gostyńskim, należącą do wdowy Anny Mierczewskiej, nabył Wincenty Koza za 161 rs. Licytację prowadził kom. sąd. Rożnowski na żądanie Edmunda Kołysińskiego w zaspokojeniu długu 6000 rs.

Takąż osadę (5 morgów), należącą do Józefa Lewandowskiego, nabył Wincenty Koza za 140 rs.

Takąż osadę (7 m.), nal. do Piotra Myka, nabył Wincenty Koza za 161 rs.

Takąż osadę (5 m.), nal. do Andrzeja Maleszewskiego, nabył Winc. Koza za 110 rs.

Takąż osadę (10 m.), nal. do Teofila Drabika, nabył tenże za 282 rs.

Takąż osadę (7 m. 150 pr.), nal. do wdowy Doroty Kazimierskiej, nabył Józef Racki za 163 rs.

Takąż osadę (5 m.), nal. do Piotra Wierzbickiego, nabył Józef Racki za 143 rs.

Takąż osadę (35 m.), nal. do Jana Jackowskiego, nabył Antoni Pytkowski za 1618 rs.

Takąż osadę (15 m.), nal. do Antoniego i Magdaleny małżonków Balcerskich, nabył Wojciech Kuta za 1000 rs.

Takąż osadę (5 m.), nal. do Franciszka Fusa, nabył Zelig Wolfowicz za 196 rs.

Wszystkie te osady wystawione zostały na sprzedaż na żądanie Edmunda Kolczyńskiego w zaspokojeniu jego należności w sumie 8635 rs. 43 k. Licytację prowadził kom. sąd. Rożnowski.

Na tem ukończono wczoraj szereg sprzedaży w kwartale bieżącym.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu M. B.* — Wczorajsza nasza odpowiedź jest niekompletna. Kupiec stracił: 7 rs. w towarze, resztę wydaną z banknotu 25-rublowego fałszywego, t. j. rs. 18 i banknot fałszywy 25-rublowy, który zmienił u sąsiada i następnie wykupił, razem rs. 50.

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 24 Марта (5 Апрѣля) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).